

Wstęp

Jan Grabowski, Dariusz Libionka

I

Zaglądę często próbowano rozumieć bądź tłumaczyć w kategoriach racjonalnych. Do znanych skutków usiłowano dopasować różnorakie przyczyny, które poczynaniom Niemców nadałyby pozory zrozumiałego działania. Jednym z najczęściej przytaczanych motywów była chęć rabunku żydowskiego mienia. Franz Stangl, najdłużej urzędujący komendant obozu zagłady w Treblince, w rozmowie z Gittą Sereny na pytanie: „Dlaczego mordowano Żydów?”, odpowiedział krótko: „Chcieli ich pieniędzy”¹. Wbrew twierdzeniu Stangla wiemy dziś dobrze (a było to równie jasne w czasie Zagłady), że Niemcom nie chodziło jednak o pieniądze. Łupy stanowiły rzecz istotną, ale wtórna wobec prawdziwego celu, jakim było wprawdzie usunięcie Żydów poza nawias społeczeństwa (przez wymuszoną emigrację bądź zamknięcie w gettach), a później – ich fizyczne unicestwienie. Totalny charakter wyniszczenia europejskich Żydów był integralną częścią hitlerowskiego *Weltanschauung* i wpisywał się bezpośrednio w etos ruchu narodowosocjalistycznego. Żydowskie dobra – w oczach architektów Zagłady – były „pochodną przestępstwa” – mile widzianym, wręcz pożądanym, dodatkiem do „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”.

¹ Gitta Sereny, *W stronę ciemności. Rozmowy z komendantem Treblinkii*, tłum. Jan K. Milencki, Warszawa 2002, s. 86.

Rabunek mienia odbywał się w sposób zorganizowany, choć stopień jego usystematyzowania ewoluował na przestrzeni lat i był bezpośrednio związany z lokalnymi uwarunkowaniami. Inaczej wyglądał rabunek na terenie Trzeciej Rzeszy w latach 1933–1939, inaczej później w latach wojny, odmiennie w krajach podbitej Europy Zachodniej, w jeszcze inny sposób (mimo że mechanizm był podobny) w okupowanej Polsce oraz na Wschodzie. Ekspropriacja własności żydowskiej w Polsce, choć powiązana ze schematami działań znanymi z innych krajów, nosiła bowiem bardzo odmienny, kształtowany polskimi warunkami, charakter.

Niemieckie „przywiązanie” do żydowskiego dobra można prześledzić na przykładzie ewolucji praw wyłączeniowych ludność „niearyjską” w Trzeciej Rzeszy – praw, które posłużyły za matrycę i wzór dla przepisów wprowadzonych podczas wojny w okupowanej Europie oraz w krajach z Niemcami sprzymierzonych. W 1933 r., w chwili przejścia władzy przez Hitlera, na terenie Rzeszy znajdowało się ok. 100 tys. przedsiębiorstw (włączając w to mniejsze zakłady, warsztaty czy spółki), które zostały zakwalifikowane jako należące do Żydów. Wyceniono je wówczas na gigantyczną sumę 10 mld marek. Do wiosny 1938 r. ok. 70% tych przedsiębiorstw zostało zlikwidowanych bądź też przekazanych w ręce aryjskie. Do tej chwili ekspropriacja własności żydowskiej odbywała się jednak – jak twierdzili narodowi socjaliści – na zasadzie „dobrowolności”. Za pomocą coraz bardziej restrykcyjnego prawodawstwa Żydów „przekonywano” do wyzbycia się majątku i do emigracji. Na rok przed wybuchem wojny kurs uległ dalszemu zaostreniu. 26 kwietnia 1938 r. uchwalono Dekret o rejestracji własności żydowskiej (którym objęto wszystkie walory o wartości przekraczającej 5 tys. RM), a w listopadzie 1938 r. przystąpiono do przymusowej tzw. aryzacji, której celem było całkowite wykluczenie Żydów z ekonomicznego życia Niemiec. Zgodnie z założeniami prawodawców Żydom zakazano jakiegokolwiek działalności ekonomicznej, z wyjątkiem wykonywania pewnych usług przeznaczonych dla innych członków wspólnoty żydowskiej. Należące do Żydów przedsiębiorstwa z początku wzięto w tymczasowy zarząd powierniczy, a potem zaczęto sprzedawać, przy czym pewien procent od wszystkich transakcji musiał trafić do skarbu państwa. W języku fachowym pojawiły się takie akronimy, jak JUVA (*Judenvermögensabgabe* – podatek od majątku żydowskiego) czy RFS (*Reichsfluchtsteuer* – podatek od ucieczki z Rzeszy), za którymi

kryły się specjalne daniny i haracze nałożone na niemieckich Żydów. Konta należące do Żydów zostały zamrożone, a ich właścicielom wolno było podejmować jedynie niewielkie kwoty, wystarczające na zaspokojenie najbardziej podstawowych potrzeb. Drastyczne zaostrzenie polityki antyżydowskiej w następujący sposób skomentował wówczas Hermann Göring: „Kwestia żydowska musi zostać rozwiązana wszelkimi środkami, a teraz trzeba ich [Żydów] usunąć z gospodarki!”².

Jedną z charakterystycznych cech systemu kradzieży wypracowanego przez Niemców był jego wielki społeczny zasięg. Na przestrzeni lat miliony Niemców stały się bezpośrednimi lub pośrednimi beneficjentami rabunku, a to musiało pociągnąć za sobą brzemiennie w skutki konsekwencje dla ofiar³.

W marcu 1938 r., po anszlusie, niemiecki model aryżacji został rozciągnięty na Austrię. Nie było to łatwe, gdyż pierwsze dni i tygodnie nowego reżimu cechowały się brutalną, prowadzoną na dziko grabieżą, w której udział brali „starzy towarzysze” partyjni, przybysze z Niemiec oraz miejscowi koniunkturaliści wszelkiej maści. Kradzieże i wywłaszczenia, których ofiarą padło przynajmniej 25 tys. przedsiębiorstw, zakładów i sklepów należących do Żydów, były na porządku dziennym. W maju 1938 r. gauleiterem Wiednia został Odilo Globocnik, fanatyczny austriacki narodowy socjalista. Jednym z pierwszych zadań Globocnika było ujęcie rabunku austriackich Żydów w karby niemieckich przepisów. Istotnie, już niebawem w Austrii wprowadzono urzędy powiernicze, własność żydowską objęto rejestracją, zablokowano konta bankowe, a wszystkie operacje „wywłaszczania” poddano ścisłej kontroli państwa. Globocnik został po jakimś czasie zmuszony do rezygnacji z tej funkcji w związku z malwersacjami podczas aryżacji żydowskiego mienia, lecz w listopadzie 1939 r. dostał możliwość

² „Die Judenfrage müsste jetzt mit allen Mitteln angefasst werden, denn sie müssten aus der Wirtschaft raus!”, przemówienie z 14 X 1938 r. Cyt. za: *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945*, red. Götz Aly, München 2008, t. 2, s. 322.

³ W skali całego kraju zjawisko omówił Götz Aly w *Hitlers Volksstaat. Raub, Rassenkrieg und Nationaler Sozialismus*, Fischer, 2006 [wyd. polskie *Państwo Hitlera*, tłum. Wojciech Łygaś, Gdańsk 2006]. W skali lokalnej na szczególną uwagę zasługuje studium Franka Bajohra „*Aryanisation in Hamburg*”. *The Economic Exclusion of Jews and the Confiscation of their Property in Nazi Germany*, New York, 2002 [wyd. oryg. „*Arisierung*” in *Hamburg. Die Verdrängung der jüdischen Unternehmer 1933–1945*, Hamburg 1997].

rehabilitacji – otrzymał awans na dowódcę SS i policji w dystrykcie lubelskim, gdzie zaczął na polskim gruncie zaszczenia doświadczenia wyniesione z Austrii, a wiosną 1942 r. rozpoczął eksterminację polskich Żydów przeprowadzaną pod kryptonimem akcja „Reinhardt”, której istotnym komponentem była bezwzględna grabież całego majątku ofiar.

II

Niemiecki model ekspropriacji posłużył za wzór dla niektórych krajów podbitej Europy. Więcej, bywało i tak, że władze miejscowe, działając bez bezpośredniego niemieckiego nacisku (czasem wręcz bez wiedzy Niemców), wprowadzały w życie przepisy „żydowskie”, które szły znacznie dalej niż rozwiązania stosowane w tym samym czasie w Rzeszy⁴. Przykładem może być Francja Vichy, która na potrzeby wyłączenia wprowadziła najbardziej otwartą (czyli restrykcyjną) definicję „żydowskości”⁵. Aż trudno uwierzyć, ale w 1942 r. francuscy eksperci od spraw rasowych uznali (wbrew stanowisku ekspertów niemieckich), że deportacji „na Wschód” – jako Żydzi – mieli podlegać również nieliczni mieszkający we Francji Karaimi! Usuwanie Żydów z administracji oraz z wolnych zawodów zaczęło się tuż po kapitulacji, w lipcu 1940 r., a już w końcu września ukazały się rozporządzenia definiujące pojęcie „Żyd” w kategoriach rasowych oraz zakazujące Żydom powrotu do domów opuszczonych w trakcie działań wojennych⁶. 3 października 1940 r. opublikowany został *Statut des Juifs* („Statut żydowski”), zawierający wspomniane wcześniej definicje rasy, przez co uniemożliwił on wielu francuskim Żydom wykonywanie zawodów, a cudzoziemskim Żydom zagroził internowaniem⁷.

⁴ Jean-Marc Dreyfus, *Le pillage des biens juifs dans l'Europe occidentale occupée: Belgique, France et Pays-Bas* [w:] *Spoliations et restitutions des biens juifs en Europe XXe siècle*, red. Constantin Goschler, Philipp Ther, Claire Andrieu, Paris 2007, s. 85, przypis 41.

⁵ Fabian Lemmes, *Collaboration in wartime France, 1940–1944*, „European Review of History” 2008, t. 15, nr 2, s. 159.

⁶ Kenneth Moure, *Economic choice in dark times: the Vichy economy*, „French Politics: Culture & Society” 2007, t. 25, nr 1, s. 119–122.

⁷ Pim Griffioen, Ron Zeller, *Anti-Jewish policy and organization of the deportations in France and the Netherlands*, „Holocaust and Genocide Studies” 2006, t. 20, nr 3, s. 440.

Wstęp

W drugiej połowie października na podstawie „Statutu” rozpoczęła się planowa grabież majątku żydowskiego – najpierw pod młotek poszły większe przedsiębiorstwa, potem przyszła kolej na mniejsze zakłady⁸.

Fakt, że na obszarze okupowanej Francji oraz pod rządami Vichy rozwijały się dwa, poniekąd ze sobą konkurujące zestawy praw i przepisów antyżydowskich, nadawał sytuacji specyficzną dynamikę, przyspieszając proces rabunku Żydów francuskich⁹. Rzecz charakterystyczna, w tzw. wolnej strefie wprowadzeniu ustaw wydziedziczających Żydów towarzyszył dyskurs patriotyczny. Zabierając mienie żydowskie, Francja – jak twierdzili ustawodawcy i beneficjenci ustaw – ubiegała poniekąd zakusy niemieckie i ratowała substancję narodową dla państwa francuskiego i dla prawdziwych Francuzów¹⁰. Warto o tym pamiętać, gdyż w bardzo podobny sposób racjonalizowano kradzież dokonywaną na Żydach również w innych krajach – między innymi i w okupowanej Polsce.

Z punktu widzenia Niemców współudział miejscowych władz był nie tylko pożądanym, był on wręcz warunkiem powodzenia całej operacji. W okupowanej Europie Zachodniej w dużo większym niż gdzie indziej stopniu zachowane zostały przedwojenne struktury państwowe i administracyjne. I to właśnie na nich opierało się powodzenie aryżacji, do której przeprowadzenia Niemcy nie mieli ani dostatecznych środków, ani dość liczny personel¹¹. Co więcej, głębokie zaangażowanie władz francuskich umożliwiło Niemcom redukcję własnego personelu oraz – co ważniejsze – ułatwiło „spokojny” przebieg wywłaszczenia. To, że nowe przepisy firmowały władze dobrze znane sprzed wojny, nadawało całej operacji znamiona legalizmu i zmniejszało zagrożenie wystąpienia gestów rozpaczki, oporu czy nawet biernego nieposłuszeństwa ze strony ofiar¹².

⁸ 2 VI 1941 r. ogłoszono tzw. II Statut żydowski, który jeszcze bardziej zaostrzył obowiązujące przepisy.

⁹ Jean-Marc Dreyfus, *The looting of Jewish property in occupied Western Europe: A comparative study of Belgium, France, and the Netherlands* [w:] *Robbery and Restitution: The Conflict Over Jewish Property in Europe*, red. Martin Dean, Constantin Goshler, Philipp Ther, New York 2007, s. 58.

¹⁰ Lemmes, *Collaboration of Wartime France...*, s. 159.

¹¹ Moure, *Economic choice in dark times...*, s. 119–122.

¹² *Ibidem*, s. 120.

W kwietniu 1941 r., na prośbę strony niemieckiej, władze francuskie powołały Główny Urząd do spraw Żydowskich (Commissariat général aux Questions Juives, CGQJ) – instytucję, której zadaniem było scentralizowanie różnych działań w „kwestii żydowskiej”¹³. Najważniejszym celem CGQJ stała się wprawdzie rejestracja Żydów i ich mienia, a potem konfiskata żydowskiej własności. W lipcu 1941 r. kompetencje CGQJ rozciągnięto również na strefę okupowaną – przede wszystkim na region paryski, gdzie mieszkało prawie 80% francuskich Żydów. Nieco wcześniej, w końcu kwietnia, zablokowano prywatne konta Żydów oraz firm, w których udział nadal miał „kapitał żydowski”¹⁴. Właścicielom blokowanych kont zezwolono na niewielkie miesięczne wypłaty na zaspokojenie podstawowych potrzeb¹⁵. Przepisy te do złudzenia przypominały rozwiązania wprowadzane w latach 1934–1937 w Rzeszy, w 1938 r. w Austrii oraz (o czym szerzej będzie mowa w niniejszym tomie) w okupowanej Polsce.

Kwestia przejęcia żydowskich nieruchomości od samego początku znalazła się w centrum zainteresowania Głównego Urzędu do Spraw Żydowskich. Francuscy powiernicy przejmowali żydowskie kamienice i zakłady pracy, aż do chwili gdy CGQJ uznał za stosowne sprzedać nieruchomości w ręce aryjskie. Warto podkreślić, że – w dużo większym niż gdzie indziej stopniu – francuscy urzędnicy oparli system powierniczy na obywatelach francuskich¹⁶. A ochotników na treuhänderów nie brakowało – do końca okupacji ponad 8 tys. Francuzów zdecydowało się przyjąć powiernicze nominacje. Do aryżacji włączył się także centralny Banque de France, którego szef Pierre-Étienne Fournier wyznaczył nowych francuskich aryjskich kierowników banków, uprzednio odebranych żydowskim właścicielom. I w tym wypadku urzędnicy odwo-

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Dreyfus, *The looting of Jewish property in occupied Western Europe...*, s. 56. Odwołując się do ówczesnej terminologii: „za żydowski interes uważa się taki interes, w którym więcej niż 1/3 kapitału należy do Żydów bądź też więcej niż 1/3 dyrektorów to Żydzi” (Marc Olivier Baruch, *Perpetrator networks and the Holocaust: The spoliation of Jewish property in France, 1940–1944* [w:] *Networks of Nazi Persecution: Bureaucracy, Business and the Organization of the Holocaust*, red. Gerald D. Feldman, New York 2013, s. 194; Jean-Marc Dreyfus, *Franco-German rivalry and 'Aryanization' as the creation of a new policy in France, 1940–1944* [w:] *Confiscation of Jewish Property in Europe, 1933–1945: New Sources and Perspectives*, Washington, D.C. 2003, s. 77.

¹⁵ Baruch, *Perpetrator networks and the Holocaust...*, s. 196.

¹⁶ Dreyfus, *The looting of Jewish property in occupied Western Europe...*, s. 60.

Wstęp

tywali się do idei obrony majątku narodowego przed Niemcami. Natomiast sami Niemcy – pomimo pewnej rozbieżności celów – oceniali bardzo pozytywnie efekty działań francuskiej biurokracji na polu aryżacji i z rzadka jedynie wkraczali w zakres kompetencji CGQJ¹⁷.

III

Systemy kradzieży wprowadzone w życie w Holandii i w Belgii odbiegały od rozwiązań przyjętych we Francji. Oba kraje, poddane bezpośredniej okupacji niemieckiej, były w większym stopniu niż Francja uzależnione od decyzji Berlina. Większa też rola w procesie aryżacji przypadła niemieckim urzędnikom oddelegowanym do pracy w podbitych krajach. Na przykład w Belgii wśród 130 treuhänderów czynnych latem 1942 r. znajdowało się jedynie dziewięciu obywateli belgijskich. W obu krajach Niemcy byli zmuszeni (lub też byli gotowi) adaptować politykę antyżydowską do lokalnych warunków, tym bardziej że w Holandii ponad 80% Żydów posiadało miejscowe obywatelstwo, a w Belgii – niespełna 7%¹⁸. Wiązały się z tym dwie istotne różnice dotyczące zarówno stopnia asymilacji, jak i poziomu zamożności wspólnot żydowskich. W odróżnieniu od dobrze sytuowanych i od dawna zasymilowanych Żydów holenderskich, wśród belgijskich Żydów przeważali niedawni emigranci z Europy Wschodniej (przede wszystkim z Polski); w większości ludzie ubodzy lub na dorobku. Planując politykę wyłączenia i deportacji, Niemcy brali pod uwagę to, że stosunek Belgów do Żydów imigrantów będzie odmienny od nastawienia Holendrów, którzy od swoich żydowskich sąsiadów nie różnili się ani obywatelstwem, ani mową, ani wyglądem.

W obu krajach plan rabunku Żydów uwzględniał – choć w różnym stopniu – interesy aryjskiej ludności kraju gospodarza. Belgijski rząd ewakuował się, co prawda, za granicę, lecz pozostali w kraju ministrowie i wyżsi urzędnicy (z których wielu nie kryło proniemieckich sympatii) przystąpili do współpracy z okupantem. Ta „taktuyczna współpraca” – jak ją nazywano – miała na celu ulżenie losowi ludności cywilnej i została po cichu usankcjonowana przez prawowite

¹⁷ Griffioen, Zeller, *Anti-Jewish policy and organization of the deportations...*, s. 442.

¹⁸ Dreyfus, *The looting of Jewish property in occupied Western Europe...*, s. 54.

władze przebywające na emigracji¹⁹. Cele Niemców i Belgów były jednak rozbieżne, nawet najbardziej skłonni do „taktycznej współpracy” Belgowie nie byli gotowi przekroczyć granic kolaboracji, poza którymi zaczynała się niewątpliwa zdrada narodowa. Napotykać bierny opór miejscowej administracji, Niemcy nie wahali się wprowadzać własnych rozporządzeń i ustaw, które miały prymat nad prawodawstwem belgijskim. I na tej właśnie drodze powstały w Belgii wierne kopie niemieckich urzędów powierniczych, które służbowo podlegały niemieckiej centrali. Niemiecka administracja wojskowa powołała do życia Brukselski Urząd Powierniczy (Brüsseler Treuhandgesellschaft, BTG), który miał koordynować wysiłki wywłaszczeniowe na terenie Belgii²⁰. Już w połowie października 1940 r. ogłoszono przepisy definiujące Żydów z „rasowego” punktu widzenia²¹. 31 maja 1941 r. BTG zaczął wręczać nominacje na treuhänderów, a równocześnie zablokowano konta należące do Żydów – i dalej wydarzenia potoczyły się podobnie jak wcześniej w Rzeszy.

Z perspektywy wydarzeń, które rozgrywały się (i miały się rozgrywać) w okupowanej Polsce, warto pamiętać o rozlicznych narodowych wariantach systemu ekspropriacji własności żydowskiej wcielonych w życie na zachodzie Europy. Warto też pamiętać o niemieckich próbach – w dużym stopniu udanych – wciągnięcia w proces rabunku możliwie wielu przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, a już szczególnie członków elity finansowej czy też prawników i sędziów.

IV

Jak pisał Raul Hilberg, „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej” miało być samofinansującym się przedsięwzięciem²². W żadnym niemieckim budżecie nie znajdziemy przecież kwot przeznaczonych na

¹⁹ Pieter Lagrou, *Victims of genocide and national memory: Belgium, France, and the Netherlands 1945–1965*, „Past & Present” 1997, nr 154, s. 197.

²⁰ *Ibidem*, s. 60.

²¹ Maxime Steinberg, *The Judenpolitik in Belgium within the West European context: Comparative Observations* [w:] *Belgium and the Holocaust: Jews, Belgians, Germans*, red. Dan Michman, Jerusalem 1998, s. 199.

²² Raul Hilberg, *Zagłada Żydów europejskich*, tłum. Jerzy Giebułtowski, Warszawa 2014, t. 2, s. 568.

Wstęp

wymordowanie milionów Żydów. Środki, które wprawiły w ruch maszynę Zagłady, zostały ściągnięte, przynajmniej w części, z ofiar. Odbywało się to na wiele sposobów: czasem – jak w okupowanej Polsce – był to proces rozciągnięty na wiele miesięcy, a czasem – jak podczas inwazji Związku Sowieckiego – rabunek ofiar od ich mordu dzieliły zaledwie dni lub tygodnie.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych kwestie związane z przejmowaniem mienia ofiar Holokaustu stały się przedmiotem kontrowersji i ożywionych debat, które z kolei dały początek szczegółowym badaniom historycznym. Na podstawie nowo odkrytych źródeł w wielu państwach zajęto się działaniami aryzyjnymi podejmowanymi zarówno w krajach okupowanych, jak i tych związanych z Trzecią Rzeszą²³, a także rolą odegraną przez niemieckie oraz zagraniczne firmy i instytucje bankowe²⁴. Innym jeszcze polem badawczym jest tematyka dotycząca zrabowanych dzieł sztuki. Nie zostały natomiast opisane definitywnie korzyści odnoszone przez funkcjonariuszy reżimu narodowosocjalistycznego w okupowanej Europie oraz zatrudnionych na tych obszarach „zwykłych” Niemców. Zresztą tak czy inaczej, jak pisze Saul Friedländer, sporządzenie pełnego rejestru mienia zagrabionego żydowskim ofiarom jest niemożliwe, gdyż „łupiestwo, rozpoczęte, organizowane i wdrażane na całym kontynencie przede wszystkim przez Niemców, rozprzestrzeniło się na władze lokalne, policję, sąsiadów i przypadkowych przechodniów, od Amsterdamu po Kowno, i od Warszawy po Paryż. Do tej grabieży należało także opłacanie się szantażystom, płacenie łapówek lub «grzywien», co odbywało się indywidualnie, ale na wielką skalę. Należy do tego doliczyć przejmowanie domów i rabowanie ich wyposażenia, mebli, zbiorów dzieł sztuki, bibliotek, ubrań, bielizny, pościeli, a także konfiskat kont bankowych i polis ubezpieczeniowych, okradanie sklepów lub przedsiębiorstw

²³ Zob. np. wnikliwy opis działań „aryzyjnych” na Słowacji: Ján Hlavinka, *The Holocaust in Slovakia: Jewish Community in Medzilaborce District between 1938 and 1945*, Budmerice 2011, zwłaszcza rozdział „Aryanization, Liquidation and Further Measures on the Property Issues”, s. 37–109.

²⁴ Zob. np. Gregg J. Rickman, *Swiss Banks and Jewish Souls*, London 1999; *Confiscation of Jewish Property in Europe, 1933–1945: New Sources and Perspectives*, Washington, D.C. 2003 (materiały z sympozjum zorganizowanego przez USHMM, dostępne online: <http://www.ushmm.org/m/pdfs/20070424-confiscation-jewish-property-europe-symposium.pdf>). Ostatnio: Martin Dean, *Robbing the Jews: The Confiscation of Jewish Property in the Holocaust, 1933–1945*, Cambridge–New York 2008.

handlowych bądź przemysłowych oraz ograbianie ciał [...], czyli mówiąc w skrócie, rzucanie się na wszystko, co mogło być użyteczne czy nadawało się do wymiany bądź sprzedaży”²⁵.

V

Jeżeli chodzi o badania polskich historyków poświęcone zagadnieniu grabieży mienia Żydów, pomimo wzrastającej świadomości znaczenia tego faktu, i to nie tylko w dziejach społeczno-gospodarczych Polski, ich dorobek, nawet w odniesieniu do ostatniego ćwierćwiecza, trudno uznać za imponujący. Wprawdzie problematyka aryżacji mienia zawsze była obecna w literaturze przedmiotu, od początku jednak traktowano ją w sposób daleko mniej wnikliwy aniżeli działania skierowane wobec etnicznych Polaków.

W pierwszym powojennym opracowaniu dotyczącym niemieckiej polityki ekonomicznej w okupowanej Polsce (1946), autorstwa ekonomisty Wacława Jastrzębowski, przygotowanym, co należy podkreślić, jeszcze podczas okupacji, omówiono działalność Urzędu Powierniczego Wschód (Haupttreuhandstelle Ost, HTO) na ziemiach wcielonych i problematykę konfiskat własności na terenie GG²⁶. Mimo iż opisowi prześladowań Żydów poświęcono stosunkowo niewiele miejsca (odniesienia do tego tematu pojawiają się w wielu partiach książki), wyodrębniono w zasadzie wszystkie etapy i formy

²⁵ Saul Friedländer, *Czas eksterminacji. Nazistowskie Niemcy i Żydzi 1939–1945*, tłum. Sławomir Kupisz i in., Warszawa 2010, s. 571.

²⁶ Wacław Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka w Polsce 1939–1944*, Warszawa 1946, s. 191–202. Wersja oryginalna tego opracowania, pisanego na użytek czytelnika zagranicznego, sygnowana pseudonimem Franciszek Kozłowski („Niemiecki eksperyment gospodarczy w Polsce 1939–1943”), została jesienią 1943 r. przesłana do Londynu. Maszynopis w materiałach Departamentu Skutków Wojny Delegatury Rządu (Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], 202/I-50). Autor (1900–1964), ekonomista, absolwent Wyższej Szkoły Handlowej, specjalista w zakresie międzynarodowych i morskich stosunków gospodarczych, bezpośrednio przed wojną zatrudniony w Zarządzie m.st. Warszawy, uczestnik kampanii wrześniowej i kampanii francuskiej, w okresie okupacji był pracownikiem Biura Planu Regionalnego m.st. Warszawy, wykładowcą Wolnej Wszechnicy Polskiej, uczestnikiem powstania warszawskiego. Po wojnie krótko pracował w Narodowym Banku Polskim, do 1949 r. był dyrektorem departamentu w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego. Ekspert Najwyższego Trybunału Narodowego. Zob. Czesław Bobrowski, *O działalności doc. dr Wacława Jastrzębowski* [w:] Wacław Jastrzębowski, *Wybór prac*, red. Teresa Pałaszewska-Reindl, Andrzej Hodol, Warszawa 1966, t. 1–2, s. 10–13.

Wstęp

rabunku mienia, od przejmowania w zarząd przymusowy przedsiębiorstw i nieruchomości, poprzez eksploatację mieszkańców gett, na rabunku pozostawionego mienia ofiar deportowanych do obozów zagłady kończąc²⁷. We fragmencie poświęconym przejmowaniu majątku nieruchomego mowa była o obrocie żydowskimi nieruchomościami w pierwszych latach okupacji, w tym o sprzedawaniu części z nich Polakom. Zapis ten opatrzone jednak komentarzem, iż skuteczną zaporą dla takich działań było uznanie przez polskie władze na uchodźstwie takich transakcji za niezgodne z prawem, wspomniano także o potajemnych umowach sporządzonych między żydowskimi sprzedawcami a polskimi nabywcami²⁸. Po scharakteryzowaniu etapów eksterminacji Żydów autor pisał: „Oczywiście w toku tego ponurego proceduru stopniowo zrywał się kontakt człowieka z jego własnością i warsztatem pracy, które uległy zagrabieniu lub wprost zniszczeniu. W etapie ostatnim, idąc na śmierć, pozostawić już musieli Żydzi resztki swego stanu posiadania, zachowane jeszcze w getcie nieruchomości, zbiedniałe przedsiębiorstwa, zapasy, sprzęty domowe, ubrania i inny dobytek ruchomy. Rzeczy lepsze oddano ludności niemieckiej, gorsze rozprzedano szumowinom społecznym, rozgrabiono, przesłano do zakładów utylizacyjnych itp. Opustoszałe domy poddano najbardziej rabunkowej eksploatacji, polegającej na wrywaniu drzwi, okien i podłóg, rozbieraniu pieców itp., czemu sprzyjał głód opały i brak materiałów budowlanych w zniszczonych miastach”. Dalej mowa była o niszczeniu dzielnic żydowskich, a wraz z nimi większości warsztatów pracy, głównie jednoosobowych i najmniej racjonalnych z ekonomicznego punktu widzenia. Pozostałe przedsiębiorstwa przemysłowe, rzemieślnicze i handlowe zmieniły właścicieli. Wypełnienie luki po Żydach w handlu i rzemiośle dokonało się „siłami wysiedlonych z zachodu urzędników i innych ludzi, którzy utracili zawody, oraz przybyśców ze wsi”. O dynamice owego „ruchu założycielskiego” świadczy fakt, że na początku 1943 r. liczba przedsiębiorstw w GG zmniejszyła się tylko o ok. 50%, pomimo likwidacji znaczącej liczby przedsiębiorstw polskich²⁹.

²⁷ Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka...*, rozdział „Likwidacja przedsiębiorstw żydowskich”, s. 301–306.

²⁸ *Ibidem*, s. 176.

²⁹ *Ibidem*, s. 305–306.

Uwagę zwraca pominięcie w powojennym wydaniu znaczącego szacunku: „Ilość ludzi, którzy przejęli funkcje gospodarcze Żydów, względnie przejmą je po wojnie, jest stosunkowo niewielka, oceniana jest na 0,25–0,5 miliona osób, a to na skutek specyficznego składu zawodowego ludności żydowskiej oraz minimalnej wydajności pracy w posiadanych przez nią prymitywnych i małych zakładach rzemieślniczych i handlowych”. Pominięto też stwierdzenie, że na ziemiach wschodnich miejsce Żydów nie zostało zapełnione. W ocenie autora „łagodzenie” spowodowanych „tymi makabrycznymi przyczynami powojennych problemów ludnościowych” będzie miało znaczenie drugorzędne³⁰. Pomimo ostrożności użytych sformułowań, pominięcia pewnych drastycznych szczegółów i sprzeczności we wnioskach, z lektury jasno wynika ogromna skala przekształceń dokonanych kosztem żydowskich obywateli Rzeczypospolitej.

W pierwszych latach powojennych pojawiły się ważne edycje źródłowe dotyczące pozbawiania polskich Żydów majątku przez Trzecią Rzeszę: w 1949 r. wydano drukiem sprawozdania finansowe Odilo Globocnika dotyczące ekonomicznych aspektów akcji „Reinhardt”³¹, a następnie wiele dokumentów odnoszących się do ekonomicznych aspektów nazistowskiej polityki na ziemiach polskich³². W bardziej szczegółowy sposób problematyka rabunku mienia żydowskiego omawiana była na łamach „Biuletynu Żydowskiego Instytutu Historycznego” w odniesieniu do Warszawy³³ oraz w studiach

³⁰ AAN, 202/I-50, Franciszek Kozłowski, „Niemiecki eksperyment gospodarczy w Polsce 1939–1943”, k. 210–211.

³¹ Stanisław Piotrowski, *Misja Odyla Globocnika. Sprawozdania o wynikach finansowych zagłady Żydów w Polsce*, Warszawa 1949.

³² *Dokumenty i materiały do dziejów Żydów w Polsce*, t. 2: *Akcje i wysiedlenia*, oprac. Józef Kermisz, Łódź 1946, s. 116–180 (ziemie wcielone i getto łódzkie), s. 181–195 (magazyny akcji „Reinhardt”); *Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej. Zbiór dokumentów*, oprac. Tatiana Berenstein, Artur Eisenbach, Adam Rutkowski, Warszawa 1957 (blok dokumentów administracji cywilnej oraz władz SS i policji z ziem wcielonych i GG, dotyczących wywłaszczeń, konfiskat, kontrybucji, sprzedaży mienia ofiar itp., s. 141–197). Różne dokumenty zostały opublikowane w: Karol Marian Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów*, cz. 2: *Generalna Gubernia. Wybór dokumentów. Próba syntezy*, Poznań 1958.

³³ Artykuły Tatiany Brustin-Berenstein, *Hitlerowskie dyskryminacje gospodarcze wobec Żydów w Warszawie przed utworzeniem getta*, „Biuletyn ŻIH” 1952, nr 2 (4), s. 156–190, zwłaszcza s. 170–183 („Konfiskaty, rekwizycje, kontrybucje, grabież” i „Rugowanie z życia gospodarczego”) oraz *Rola przedsiębiorców niemieckich w eksterminacji ludności żydowskiej w getcie warszawskim*, *ibidem*, 1955, nr 1–2 (13–14), s. 185–210.

dotyczących eksterminacji Żydów w poszczególnych dystryktach GG, publikowanych w latach 1955–1959 (daleko więcej miejsca poświęcono w nich zresztą pracy przymusowej)³⁴. Problematyka aryżacji mienia charakteryzowana była w najważniejszych opracowaniach dotyczących Generalnego Gubernatorstwa, lecz i w nich została potraktowana oszczędnie; było tak np. w wydanym przez Instytut Zachodni w Poznaniu w 1958 r. tomie *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce* (w serii „Documenta Occupationis”). Znalazło się tam kilka rozporządzeń władz cywilnych dotyczących „zabezpieczenia żydowskiego majątku” z lat 1939–1941³⁵.

Na inny aspekt problemu, a mianowicie korzyści, jakie odniosła ludność chrześcijańska wskutek eksterminacji Żydów, zwrócił uwagę literaturoznawca Kazimierz Wyka w napisanym w 1945, a wydanym w 1957 r. w tomie *Życie na niby* głośnym szkicu „Gospodarka wyłączona”, dotyczącym charakteru okupacji niemieckiej oraz bezpośrednich i długofalowych skutków wymordowania Żydów. Całkowite „zniknięcie z handlu i pośrednictwa milionowej masy żydowskiej” uznane zostało przez autora za „centralny fakt psychogospodarczy lat okupacji”. Punktem wyjścia jego refleksji było pytanie, „czy formy, w jakich ta eliminacja się dokonała, i sposób, w jaki społeczeństwo nasze pragnęło i pragnie ją zdyskontować, były i moralne, i rzeczowo do przyjęcia”. Zwłaszcza w kontekście wykładni typowej dla przeciętnego Polaka: „Niemcy, mordując Żydów, popełnili zbrodnię. My byśmy tego nie zrobili. Za tę zbrodnię Niemcy poniosą karę, Niemcy splamili swoje sumienie, ale my – my już teraz mamy same korzyści, nie brudząc sumienia, nie plamiąc dłoni krwią”. A sprawdzając sprawę do prostego równania: „Na Niemców wina i zbrodnia, dla nas klucze i kasa”. Sprawa ma się jednak inaczej, o ile bowiem,

³⁴ Danuta Dąbrowska, *Zagłada skupisk żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1955, nr 13–14, s. 122–184; Adam Rutkowski, *Martyrologia, opór i zagłada ludności żydowskiej w dystrykcie radomskim podczas okupacji hitlerowskiej*, *ibidem*, 1955, nr 3–4 (15–16), s. 75–182; Tatiana Berenstein, *Martyrologia, opór i zagłada ludności żydowskiej w dystrykcie lubelskim*, *ibidem*, 1957, nr 1 (21); Erna Podhorizer-Sandel, *O zagładzie Żydów w dystrykcie krakowskim*, *ibidem*, 1959, nr 2 (30), s. 87–109.

³⁵ Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne...*, cz. 2, s. 525–527 (rozdział „Zagłada Żydów”, s. 520–612; o mieniu polskim traktował cały rozdział pt. „Konfiskata mienia – eksploatacja gospodarcza”, s. 243–275).

jak pisał Wyka – „formy, jakimi Niemcy likwidowali Żydów, spadają na ich sumienie”, o tyle „reakcja na te formy spada jednak na nasze sumienie”³⁶.

Niedługo później (1958) ukazał się dziennik Zygmunta Klukowskiego, lekarza ze Szczepieszyna, w którym zawarł on sprawozdanie z codziennych szykan antyżydowskich, w tym zaboru mienia, czy wreszcie przerażające opisy rabunku i „przejmowania” mienia żydowskiego przez ludność wsi i miasteczek w dniach likwidacji gett na Lubelszczyźnie³⁷. Kwestie podniesione przez Wykę i Klukowskiego nie wywołały jednak, z różnych zresztą powodów, rezonansu w literaturze naukowej.

Głębsze zainteresowanie ekonomicznymi aspektami narodowosocialistycznej polityki antyżydowskiej, w tym grabieżą mienia na ziemiach wcielonych do Rzeszy i w GG, pojawiało się głównie w opracowaniach poświęconych eksterminacji Żydów, przede wszystkim w napisanej z pozycji marksistowskich monografii *Hitlerowska polityka zagłady Żydów* Artura Eisenbacha³⁸ oraz w kolejnych publikacjach dotyczących getta warszawskiego autorstwa badaczy związanych z Żydowskim Instytutem Historycznym³⁹. Przy okazji studiów nad funkcjonowaniem obozów koncentracyjnych pojawiło się studium na temat rabunku mienia ofiar Aktion „Reinhardt”⁴⁰. Z innych pozycji

³⁶ Kazimierz Wyka, *Życie na niby*, Warszawa 1957, rozdział pt. „Gospodarka wyłączona”, s. 106–155, szczególnie podrozdział „Żydzi i handel polski”, s. 129–135, cytaty s. 130–131 [wyd. Kraków 2010: s. 274–311; 291–296; cytaty s. 292–293].

³⁷ *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny (1939–1944)*, wstęp i red. Zygmunt Mańkowski, Lublin 1958. W 1956 r. fragmenty opublikowano w „Biuletynie ŻIH”. Całość zapisków Klukowskiego, niestety ze skrótami: *Zamojszczyzna 1944–1959*, t. 1–2, Warszawa 2007.

³⁸ Artur Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961, s. 182–202; 392–410. Pierwsze wydanie: *Hitlerowska polityka eksterminacji Żydów w latach 1939–1945 jako jeden z przejawów imperializmu niemieckiego*, Warszawa 1953.

³⁹ Np. Ruta Sakowska, *Ludzie z dzielnic zamkniętej. Z dziejów Żydów w Warszawie w latach okupacji hitlerowskiej październik 1939–marzec 1943*, Warszawa 1975. Na łamach „Biuletynu ŻIH” ukazały się ponadto: tekst Jerzego Jarosa (*Grabież mienia Żydów przez władze hitlerowskie w świetle akt Urzędu Powierniczego w Katowicach* (1961, nr 1 [38], s. 105–117), a następnie studium Tatiany Berenstein o sporach i konfliktach wokół wykorzystania pracy przymusowej i mienia Żydów (*O podłożu gospodarczym sporów między władzami administracyjnymi a policyjnymi w Generalnej Guberni (1939–1944)*), „Biuletyn ŻIH” 1965, nr 1 [53], s. 33–79).

⁴⁰ Józef Kasperek, *Grabież mienia w obozie na Majdanku*, „Zeszyty Majdanka” 1972, t. 6, s. 46–89.

Wstęp

na wzmiankę zasługuje tom źródeł o zaborze mienia polskiego na ziemiach wcielonych do Rzeszy⁴¹.

W najważniejszych opracowaniach dotyczących całokształtu problematyki okupacyjnej, powstałych w latach siedemdziesiątych, autorstwa Czesława Madajczyka (*Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*) i Czesława Łuczaka (*Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*), politykę grabieży i wywłaszczeń Żydów potraktowano dość skrótowo, jeśli już dotyczyło kwestii przejmowania własności, to przede wszystkim w odniesieniu do mienia polskiego⁴². U Madajczyka we fragmentach poświęconych postawom Polaków wobec pozbawiania Żydów majątku pojawiały się charakterystyczne skrótoty i niedopowiedzenia (np. „w czasie wojny szeregi drobnomieszczactwa zasilili żywioł polski”)⁴³. Z kolei Łuczak, omawiając zabór mienia na ziemiach wcielonych i w GG w ogóle nie wyodrębnił kontekstu żydowskiego⁴⁴. W latach osiemdziesiątych pisano na ten temat stosunkowo rzadko, przykładowo w opracowaniu poświęconym problematyce ludnościowej i gospodarczej w dystrykcie warszawskim ograniczono się właściwie do problematyki związanej z gettem warszawskim. Tutaj również stosowano przemilczenia lub skrót⁴⁵.

⁴¹ Czesław Łuczak, *Grabież polskiego mienia na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej „wcielonych” do Rzeszy 1939–1945*. Wydawnictwo źródłowe, Poznań 1969.

⁴² Czesław Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, t. 1, 572–573. Fragmenty dotyczące „kontaktów gospodarczych polsko-żydowskich” na terenie Warszawy oparte zostały na kuriozalnych „wspomnieniach” Tadeusza Bednarczyka *Getto warszawskie i ludzie, jakimi ich znałem* (rozdziały dotyczące losu Żydów – t. 2, s. 306–348).

⁴³ Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, s. 31–33. Co ciekawe, w tym miejscu pojawiają się odniesienia do eseju Kazimierza Wyki „Gospodarka wyłączona”.

⁴⁴ Czesław Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 226–257 (rozdział pt. „Grabież mienia”). W dokładnie taki sam sposób został potraktowany interesujący nasz problem w opracowaniu wydanym już w Trzeciej RP w prestiżowej serii „Polska. Dzieje narodu, państwa i kultury” pod redakcją Jerzego Topolskiego (Czesław Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 201–210, tytuł rozdziału: „Grabież polskiego, żydowskiego i cygańskiego mienia”).

⁴⁵ Barbara Ratyńska, *Ludność i gospodarka Warszawy i okręgu pod okupacją hitlerowską*, Warszawa 1982. „Przed ostatecznym zniszczeniem getta [warszawskiego] okupant wywoził z tego terenu surowce oraz znaczną część urządzeń fabrycznych, a także mebli oraz wszystkich innych łupów. [...] Po całkowitej grabieży bardziej wartościowych mebli dowództwo SS i policji zwróciło się do Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy (za pośrednictwem starostwa) o współudział w rozprzedaży około 25 wagonów mebli żydowskich. Magistrat starał się unikać tej roli” (s. 380). Nieco informacji znalazło

Po 1989 r. kwestie związane z wojennymi i powojennymi losami mienia zrabowanego ofiarom Zagłady zaczęły być żywiej dyskutowane w kontekście problematyki restytucji⁴⁶. Nie stanowiło to jednak tak silnego jak za granicą bodźca do pogłębienia badań naukowych, przynajmniej jeśli chodzi o dzieje okupacyjne⁴⁷. W ogólnych opracowaniach problematyka rabunków i wywłaszczeń pojawiała się sporadycznie, jeśli chodzi o kontekst polski (korzyści czerpanych przez Polaków) – prawie w ogóle⁴⁸. Do materiałów źródłowych docierano nierzadko przypadkowo, jak choćby podczas odtwarzania szerokiego tła zjawisk związanych z mordem w Jedwabnem. Krzysztof Persak dokonał wówczas analizy niewykorzystywanej wcześniej dokumentacji odnoszącej się do odzyskiwania mienia żydowskiego i obrotu nim tuż po wojnie⁴⁹, co stało się inspiracją dla kolejnych tego rodzaju prób.

W wydawanym przez Centrum Badań nad Zagładą Żydów przy IFiS PAN roczniku „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” pojawiło się kilka tekstów zawierających odniesienia do tej problematyki, by wymienić artykuły Jana Grabowskiego o polskich treuhänderach⁵⁰ i korzyściach czerpanych z działań pomocowych⁵¹, studium Karoliny Panz o losach Żydów w Grójcu z uwzględnieniem, na podstawie okupacyjnych akt z tej miejscowości, „zagospodarowania” mienia pozostawionego przez mieszkańców deportowanych do getta warszawskiego w lutym 1941 r.⁵², czy wreszcie artykuł Nawojki Cieślińskiej-Lobkowicz

się również w pracy o kontrybucjach: Andrzej Dmitrzak, *Hitlerowskie kontrybucje w okupowanej Polsce 1939–1945*, Poznań 1988 (zwłaszcza s. 25–30; 35–38).

⁴⁶ Omówienie problematyki: Dariusz Stola, *The Polish debate on the Holocaust and the restitution of property [w:] Robbery and Restitution...*, s. 240–258.

⁴⁷ Literatura dotycząca losów mienia po wojnie omówiona została w artykule Aliny Skibińskiej w tym tomie.

⁴⁸ Np. Teresa Prekerowa, *Wojna i okupacja [w:] Najnowsze dzieje Żydów w Polsce (w zarysie do 1950 roku)*, red. Jerzy Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 273–384.

⁴⁹ Krzysztof Persak, *Akta postępowań cywilnych z lat 1947–1949 w sprawach dotyczących zmarłych żydowskich mieszkańców Jedwabnego [w:] Wokół Jedwabnego*, t. 2: *Dokumenty*, red. Paweł Machcewicz, Krzysztof Persak, Warszawa 2002, s. 375–414. Przedmiotem analizy były akta postępowań przed Sądem Grodzkim w Łomży.

⁵⁰ Jan Grabowski, *Polscy zarządcy powierniczy majątku żydowskiego. Zarys problematyki*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, nr 1, s. 253–260.

⁵¹ Jan Grabowski, *Ratowanie Żydów za pieniądze – przemysł pomocy*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 81–109.

⁵² Karolina Panz, *Zagłada sztetl Grice*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2007, nr 3, s. 15–41, zwłaszcza s. 33–37 (część pt. „W miasteczku *Judenrein*. «Zabezpieczenie i zużytkowanie [...] majątku żydowskiego»”). W większości tekstów o skupiskach ży-

Wstęp

o wojennych i powojennych losach mienia kulturalnego polskich Żydów⁵³. W studiach dotyczących eksterminacji polskich Żydów zaczęły być coraz częściej przywoływane dokumenty wskazujące na masowy udział ludności polskiej w rabunkach na terenie likwidowanych gett w GG i rozmiarach handlu rzeczami żydowskimi⁵⁴, a także motywacje rabunkowe stojące za licznymi mordami ukrywających się Żydów.

Ostre tezy w przedmiocie „przejmowania” własności żydowskiej w okupowanej Europie wysunął Jan Tomasz Gross w szeroko komentowanym eseju *Złote żniwa* (2011), stawiając ten długo omijany przez badaczy polskiej rzeczywistości okupacyjnej temat, pomimo jednoznacznej wymowy świadectw z tej epoki, w centrum debaty publicznej. Zdaniem Grossa, „eliminacja Żydów z życia gospodarczego przyjmowana była, tak wśród elit, jak i szerokiej publiczności, z zadowoleniem jak kontynent długi i szeroki”, w grabieży miały zaś uczestniczyć rządy kilkunastu państw, setki galerii i muzeów, dziesiątki tysięcy obrotnych przedsiębiorców i miliony zwykłych ludzi. Również w Polsce⁵⁵. Jeśli chodzi o okres powojenny, przełomowa była publikacja Marcina Zaremby *Wielka trwoga*, wprowadzająca tematykę powojennych grabieży mienia na tzw. ziemiach odzyskanych i przywołująca jej okupacyjny kontekst⁵⁶. Tematyką mienia żydowskiego zajęli się również literaturoznawcy. Sławomir Buryła przekonująco wykazał, że motyw ten był stale obecny w literaturze polskiej ostatniego półwiecza. „Proza polska – pisze on – od początku odważnie i bez taryfy ulgowej ukazywała różne sposoby bogacenia się i grabienia majątku żydowskiego”, mimo iż otwartość pisarzy, poddanych ciśnieniu ideologii czy klimatu

dowskich tematyka ta poruszana była, jeśli w ogóle, bez odniesień do tego typu dokumentacji.

⁵³ Nawojka Cieślińska-Lobkowicz, *Losy mienia kulturalnego polskich Żydów w okresie okupacji hitlerowskiej i w pierwszych latach powojennych*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2010, nr 6, s. 87–116.

⁵⁴ Np. Dariusz Libionka, *Biedni AK-owcy patrzą na Zagładę na prowincji*, „Więź” 2009, nr 4, s. 118–129; *idem*, *Zagłada wsi polskiej w optyce polskiej konspiracji (1942–1944)* [w:] *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa 2011, s. 72–77.

⁵⁵ Jan Tomasz Gross, współpraca Irena Grudzińska-Gross, *Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach Zagłady*, Warszawa 2011, s. 34, 74–76.

⁵⁶ Marcin Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, zwłaszcza s. 275–313. Pierwodruk rozdziału „Gorączka szabru” – „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2009, nr 5, s. 193–220.

politycznego, na te tematy nie zawsze była „bezwarunkowa”⁵⁷. Był to jednak w literaturze polskiej wątek marginalny. W chwili oddawania naszego tomu do druku pojawiło się opracowanie Andrzeja Ledera odnoszące się w dużej mierze do tego problemu; autor podkreśla ogromną rolę dokonanego w następstwie Zagłady powszechnego uwłaszczenia, stanowiącego istotny komponent procesów rewolucyjnych z lat 1939–1945. A co więcej: „[t]en ogromny fragment polskiej rewolucji pozostaje zapomniany, zaprzeczony, przemilczany”⁵⁸. Nadal brakuje jednak gruntownych studiów dotyczących mechanizmów i praktyki rabunku żydowskiego mienia w GG, czy to w perspektywie ogólnej, czy wymiarze regionalnym – w poszczególnych miastach bądź dystryktach. Niewiele wiadomo o likwidacji żydowskich spółdzielni kredytowych i domów bankowych⁵⁹. Kwestie ekonomiczno-społeczne należy uznać za jeden z najsłabiej opisanych aspektów zagłady polskich Żydów⁶⁰.

*

* *

Celem oddawanego do rąk Czytelnika tomu studiów jest przybliżenie problematyki wywłaszczenia i rabunku mienia polskich Żydów podczas okupacji niemieckiej, a także zabiegów wokół jego odzyskania przez ocalałych lub ich spadkobierców w latach tużpowojennych. W mniejszym stopniu chodzi nam o znacznie lepiej opisane w literaturze historycznej mechanizmy stworzonego w Trzeciej Rzeszy systemu rabunku aniżeli o wzbudzającą daleko większe emocje kwestię kontekstu „przewłaszczeń” dokonanych w tym okresie.

Autorów tekstów odnoszących się do okresu okupacji niemieckiej interesuje newralgiczna strefa, w jakiej stykali się broniący resztek własnego mienia Żydzi oraz Polacy, których niemieckie ustawodawstwo oraz ówczesne realia życia codziennego postawiły przed nieła-

⁵⁷ Sławomir Buryła, *Tematy (nie)opisane*, Kraków 2013, część „Nowe Eldorado”, s. 115–240, tutaj s. 117–118.

⁵⁸ Andrzej Leder, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Warszawa 2014, rozdział „Żydzi”, s. 96–148, cyt. s. 90.

⁵⁹ Andrzej Gójski, *Etapy i cele niemieckiej polityki bankowej*, „Bank i Kredyt” 2004, nr 8, s. 67–75.

⁶⁰ Zob. Dieter Pohl, „Akcja Reinhardt” w *świecie historiografii* [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. Dariusz Libionka, Warszawa 2004, s. 349–350.

Wstęp

twym egzaminem charakteru. W jednym z raportów przesłanych do rządu polskiego w Londynie, opracowanych w kręgach Delegatury Rządu, sporządzonym jesienią 1942 r., pisano o tym w następujący sposób: „Kapitały polskie zaczynają interesować się nabywaniem obiektów żydowskich (grunty, fabryki, domy itd.). Poza kwestią trudności, jakie stawiać mogą i będą niemieckie władze w zakresie przewłaszczenia takich obiektów, jest tutaj jeszcze problem polityczny i etyczny czysto polski, który powinien być może oświetlony z oficjalnej polskiej strony. Jest to sprawa jednocześnie i łatwa, i trudna, może ona mieć jednak pewien wpływ na całokształt stosunków polsko-żydowskich”⁶¹. Niemniej zarówno w wydawnictwach konspiracyjnych nad dokonującym się na ogromną skalę i w najróżniejszych formach i odsłonach, trwającym od jesieni 1939 r. bezprecedensowym rabunkiem ofiar, nie tylko z nieruchomości i oszczędności, ale i rzeczy osobistych, jak też później w głównym nurcie historiografii panowało wymowne milczenie.

Wśród pytań, na które starają się odpowiedzieć autorzy zamieszczonych w tomie tekstów, na plan pierwszy wybijają się te: Czy w „kraju bez Quislinga” możliwy był szeroki udział w rabunku żydowskich współobywateli? Czy i w jakiej mierze Polacy – i jak wielu z nich – skorzystali materialnie na Zagładzie? Jeżeli tak, to czy były to, jak głoszą dawnej, zdeprawowane jednostki, które raczyły się okruchami z niemieckiego stołu, czy też można mówić o szerszym zjawisku? O współdziałale, który z jednej strony mógł mieć odczuwalny rezonans społeczny, z drugiej zaś mógł w istotny sposób przyczynić się do tragedii polskich Żydów? Czy rabowanie Żydów postrzegano jako formę współdziałania z okupantem, czy też jako swoiście pojętą „ochronę substancji narodowej”?

Na prezentowany tom złożyło się dwanaście artykułów naukowych. Są to zarówno studia omawiające zagadnienia ogólne, jak i analizy przypadków. Autorzy korzystali z bogatej bazy źródłowej: dokumentów instytucji niemieckich, akt gminnych i miejskich, materiałów sądowych, dokumentacji konspiracyjnej czy wreszcie dokumentów osobistych – dzienników, wspomnień i relacji.

⁶¹ AAN, DR, 202/XV-1-2, Zagadnienie żydowskie za okres 15 X–15 XI 1942 r., k. 80–80a.

Przystępując do prezentacji interesujących nas zagadnień, nie można rzecz jasna zapominać, że głównymi beneficjentami rabunku Żydów byli Niemcy. Wprowadzające studium autorstwa niemieckiego badacza Ingo Loosego, jednego z najlepszych znawców tematu, zawiera omówienie polityki gospodarczej w GG i roli, jaką w jej realizacji odegrały niemieckie instytucje bankowe. Problematyka zorganizowanej grabieży pojawia się również w studium Jana Grabowskiego. Przy odtwarzaniu mechanizmu przejmowania żydowskich nieruchomości na podstawie niewykorzystywanej wcześniej przez badaczy dokumentacji z dystryktów krakowskiego i warszawskiego szczególnie interesuje go tworzenie i funkcjonowanie instytucji powierniczych, a zwłaszcza akces zgłaszany do nich przez Polaków. Kolejnym tekstem traktującym o polityce okupanta jest dokonane przez Andrzeja Żbikowskiego zestawienie publikacji – zarówno rozporządzeń władz, jak i materiałów propagandowych zawierających „uzasadnienia” podejmowanych działań – dotyczących „przejmowania” mienia żydowskiego i kwestii własnościowych, zamieszczanych w prasie gadzinowej i wydawnictwach dla Niemców. Autora interesuje również zawartość antysemitycznych broszur oraz treści propagandowe kierowane przez okupanta do ludności wiejskiej.

Pośrednio związana jest z tym tematem dokonana przez Dariusza Libionkę analiza zawartości najważniejszych konspiracyjnych wydawnictw (prasy i broszur) sygnowanych przez organizacje obozu narodowego (ze Stronnictwem Narodowym i Grupą „Szańca” na czele). W polu badawczym znalazły się nie tylko reakcje na działania aryzyjne, lecz przede wszystkim treść pojawiających się na przestrzeni lat 1940–1944 postulatów „rozwiązania kwestii żydowskiej”. Problematyka ta, choć omawiana w literaturze, przedstawiana była zazwyczaj w sposób mało precyzyjny – akcentowano potępienie przez polskich nacjonalistów działań Niemców, tracąc z pola widzenia treść ich linii programowej.

Ostatnim studium na temat polityki okupacyjnej jest omówienie Dagmary Swałtek-Niewińskiej dotyczące kolejnych faz trwającego od jesieni 1939 r. zorganizowanego procederu zaboru żydowskich mebli w Krakowie. Punktem wyjścia w rekonstrukcji tych działań są akta starostwa krakowskiego.

Dwa następne artykuły dotyczą historii rodzinnych. Karolina Panz przedstawia okupacyjne losy bogatej rodziny żydowskiej z No-

Wstęp

wego Targu. Kolejne etapy aryżacji należącego do niej majątku, w której znaczącą rolę odegrali polscy kontrahenci, zabiegi o obronę swego mienia, a wreszcie próby odzyskania własności po wojnie, przedstawione na podstawie materiałów autobiograficznych oraz dokumentacji – okupacyjnej i powojennej. Przypadek ten został omówiony na tle przejmowania nieruchomości i firm żydowskich w tej miejscowości. Z kolei Małgorzata Melchior niezwykle dokładnie odtwarza losy spolonizowanej rodziny inteligenckiej zamieszkałej w Warszawie, opisuje tryb przejmowania kolejnych należących do niej nieruchomości, a następnie zakończone, najczęściej fiaskiem, starania o ich odzyskanie po wojnie. Zastanawia się również nad znaczeniem majątku z punktu widzenia szans przetrwania.

Tą drugą kwestią zajmuje się na inny, bardziej ogólny sposób, Barbara Engelking, przedstawiając, na podstawie z jednej strony licznych relacji ocalałych, a z drugiej zapisów w powojennej dokumentacji sądowej, chronologię przekazywania rzeczy Polakom, począwszy od wyprzedazy majątku przez mieszkańców dzielnic żydowskich i gett, po przekazywanie rzeczy mających stanowić zabezpieczenie na okres ukrywania się. Autorka rekonstruuje także przyjmowane przez uciekinierów strategie przechowywania i wykorzystywania zdeponowanego majątku, decydujące o życiu i śmierci.

Tom zamyka zbiór trzech tekstów dotyczących skomplikowanej problematyki powojennej restytucji mienia. Wprowadzające w temat studium Nawojki Cieślińskiej-Lobkowicz charakteryzuje uwarunkowania lokalne odzyskiwania zaryzowanego mienia w pierwszym powojennym dziesięcioleciu w Niemczech i Austrii, okupowanych krajach Europy Zachodniej (Francji, Belgii i Holandii) oraz na terenie Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Polski. Tekst dotyczy również starań związanych z odzyskiwaniem zrabowanych dóbr kultury. Autorka konkluduje, że o ile proces restytucji wszędzie napotykał przeszkody wynikające np. z powolności procedur biurokratycznych, braku koordynacji działań czy wreszcie obojętności wobec losu Żydów, co skutkowało jego połowicznością, o tyle jego efekty na Zachodzie i Wschodzie okazały się całkowicie odmienne.

Casus polski został bardzo szczegółowo omówiony w dwóch kolejnych tekstach. Studium Aliny Skibińskiej dotyczące rewindykacji mienia prywatnego składa się z dwóch części. W pierwszej autorka

Jan Grabowski, Dariusz Libionka

omawia przepisy prawne normujące kwestie odzyskiwania mienia oraz zabiegi podejmowane pod tym względem przez instytucje żydowskie w Warszawie. W części drugiej przedstawia działania rewindykacyjne i losy żydowskich nieruchomości w miejscowości Szczebrzeszyn na Lubelszczyźnie na podstawie dokumentacji lokalnych instytucji państwowych. Z kolei Łukasz Krzyżanowski omawia to samo zagadnienie z perspektywy Kalisza i Radomia.

Omawiane w naszym tomie tematy nie wyczerpują oczywiście skomplikowanej problematyki rabunku mienia żydowskiego w okresie okupacji niemieckiej i jego powojennych losów. Mamy jednak nadzieję, że okażą się punktem wyjścia do dalszych badań. Tytuł tomu *Klucze i kasa* nie przypadkiem zaczerpnęliśmy z eseju Kazimierza Wyki, który tak samo jak Zygmunt Klukowski od lat jest przewodnikiem w naszych wędrówkach w przeszłość.